

DOZÓR ELEKTRONICZNY DZIEWIĘĆ RAZY TAŃSZY NIŻ OSADZENIE W WIĘZIENIU. GEN. NASIŁOWSKI DLA INFOSECURITY24.PL

„Skuteczność wykonania kary w Systemie Dozoru Elektronicznego sięga 90-93 proc.” – mówi w rozmowie z InfoSecurity24.pl gen. Paweł Nasiłowski, Dyrektor Biura Dozoru Elektronicznego w Centralnym Zarządzie Służby Więziennej i Pełnomocnik Ministra Sprawiedliwości ds. Systemu Dozoru Elektronicznego. „Notujemy maksymalnie 10 proc. niepowodzeń, czyli takich zachowań osób objętych system, które tak dalece naruszyły postanowienia sądu, że skutkiem było pozbawienie wolności w jednostce penitencjarnej” – dodaje. O przyszłości SDE w Polsce oraz o tym, dlaczego społeczeństwo nie powinno bać odbywania kar w ramach dozoru elektronicznego, z gen. Nasiłowskim rozmawialiśmy podczas Targów i Konferencji #WIĘZIENICTWO2019 w Lublinie.

System Dozoru Elektronicznego to nieizolacyjny system wykonywania kary pozbawienia wolności. Kontroluje on wykonywanie przez skazanego obowiązków nałożonych przez sąd przy pomocy urządzeń elektronicznych i umożliwia odbywanie kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym. Jak wygląda to w praktyce? Każdemu skazanemu, indywidualnie, sąd wyznacza szczegółowy harmonogram odbywania kary, zgodnie z którym osoba poddana kontroli musi przebywać w swoim domu lub innym miejscu odbywania kary w ściśle określonych godzinach. System Dozoru Elektronicznego umożliwia prowadzenie „normalnego” życia pod stałą, lecz dyskretną kontrolą. Za zgodą sądu, w godzinach wskazanych w harmonogramie, można przebywać poza miejscem odbywania kary, aby w tym czasie pracować w zakładzie pracy, gospodarstwie rolnym, kontynuować naukę lub wykonywać inne obowiązki życiowe i rodzinne.

Jeżeli osoba odbywająca karę w Systemie Dozoru Elektronicznego nie będzie wypełniała warunków dozoru, sąd może uchylić wcześniej wydane zezwolenie na odbywanie kary w tym systemie, co skutkować będzie wykonaniem pozostałej części kary w warunkach bezwzględnej izolacji w zakładzie karnym.

Czytaj też: [Służba Więzienna vs wyzwania modernizacji](#)

SDE do niedawna nie znajdował się w całości pod kontrolą Służby Więziennej. Sytuacja zmieniła się w ubiegłym roku, kiedy to wraz ze zmianą przepisów całość SDE trafiła w „ręce” funkcjonariuszy Służby Więziennej.

Po zmianie przepisów, to Służba Więzienna przejęła obowiązki patroli obsługujących cały system, wykonywane wcześniej przez firmę prywatną wyłonioną w drodze przetargu. Teraz to funkcjonariusze SW odpowiadają m.in. za instalację urządzeń służących do dozoru elektronicznego. Oprócz tego Służba Więzienna zajmuje się też prowadzeniem centrali monitorowania SDE. W ramach tej

działalności np. rejestruje każde przerwanie lub nawiązanie łączności z nadajnikiem posiadanym przez skazanego i zawiadamia kuratora sądowego oraz sąd o nieprzestrzeganiu obowiązków dozoru.

Czytaj też: [Służba Więzienna wchodzi w nowoczesność – karabinek Beretta ARX 160 w Lublinie](#)

Głównym celem zmian - jak wskazywał resort sprawiedliwości - było umożliwienie ministrowi sprawiedliwości przekazywania Służbie Więziennej zadań należących do podmiotu dozoru. "Nawet w przypadku wystąpienia poważnych zdarzeń krytycznych, kiedy to upoważniony podmiot dozoru zaprzestanie wykonywania kar w SDE nowa regulacja ustawowa umożliwi sprawne i pilne przejęcie realizacji jego zadań przez Służbę Więzienną" - mówili przedstawiciele resortu sprawiedliwości.

Jak wynika ze statystyk, od początku swego funkcjonowania w 2009 r. system dozoru elektronicznego objął ponad 70 tys. osób. Zgodnie z tym co mówił w rozmowie z InfoSecurity24.pl gen. Paweł Nasiłowski, według stanu na 3 kwietnia, w ramach SDE karę odbywało 4853 osoby.

Czytaj też: [Więziennictwo na miarę XXI w. Ponad 41 mln złotych na uzbrojenie i sprzęt](#)

DM